

1 grudnia początek obrad nad budżetem

Obniżka podatku specjalnego

4.558 milionów wynoszą wydatki państwa

W sobotę szef Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów p. Paczowski wręczył marszałkom Sejmu i Senatowi zarządzenie p. Prezydenta R. P. o zwołaniu sesji zwyczajnej. Równocześnie wpłynął do Sejmu preliminarz budżetowy i projekt ustawy skarbowej na rok 1938/39.

O 120 MILIONÓW WIECEJ

Ustawa skarbową zawiera wydatki i dochody państwa, zamknięte po obu stronach ogólną sumą 2.447 milionów z nadwyżką w sumie 88 tysięcy złotych. W porównaniu z budżetem na rok bieżący (po uwzględnieniu kredytów dodatkowych uchwalonych na sesji nadzwyczajnej) nowy preliminarz jest wyższy po obu stronach o 120 milionów złotych.

NOWE STAWKI PODATKU SPECJALNEGO

Na mocy nowego preliminarza podatek specjalny ulega obniżce. Wynagrodzenia do 150 zł. miesięcznie, które opłacały dotąd 7 proc. podatku, zostają zupełnie zwolnione. Przy uposażeniach do 200 zł. podatek będzie zmniejszony z 9 na 3 proc. do 250 — z 10 na 5 proc. do 500 — z 11 na 8 proc. do 1000 — z 14 na 11 proc. Przy wyższych uposażeniach stopa podatku nie ulega zmianie i wynosi, jak dotąd, do 2000 zł., 17 proc. powyżej 2000 zł. 25 proc.

Przy wynagrodzeniach w przedsiębiorstwach państwowych i samorządzie podatek specjalny będzie też zredukowany. Uposażenia do 165 zł. które dotychczas opłacały 5,5 proc. będą zwolnione, przy uposażeniach do 220 zł. stopa podatku ulega obniżce z 7 na 2 proc., ponad 220 — 560 zł. — 5 proc. (dotychczas 8), od 560 — 1150 zł. 7 proc. (dot. 10), od 1150 do 2350 — 10 proc. i ponad 2350 zł. — 15 proc.

OBJAŚNIENIA

Nowy preliminarz budżetowy, poza dotychczasowymi cyframi porównawczymi za ubiegłe 3 lata, zawiera nowosć pod postacią tak zw. objaśnień ogólnych, zawierających opis działalności poszczególnych resortów i podstawę prawną tej działalności.

organizację jednostek administracyjnych, wchodzących w skład danego działu budżetu i krótki opis czynności dokonanych w roku budżetowym 1936/37.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że podobnie jak w latach poprzednich, preliminarz budżetowy zawiera przelew z tytułu podatku dochodowego od uposażeń urzędniczych i opłat emerytalnych. Jest to stwierdzenie o-

ficjalne, że urzędnicy państwowi poza podatkiem specjalnym opłacają także podatek dochodowy.

JAKIE WYDATKI ZWIEKSZONO?

Dane cyfrowe dotyczące zwiększenia wydatków w porównaniu z rokiem bieżącym były już podane oficjalnie po uchwaleniu nowego preliminarza przez Radę Ministrów. Zwiększeniu ulegają wydatki: na wojsko o 32 miliony,

oświatę o 27 mil., rolnictwo o 17 mil., sprawy wewnętrzne o 14 mil., drogi o 20 mil., renty inwalidzkie o 7 milionów, długi o 4 miliony, a nawet i emerytury o 3 miliony.

4558 MILIONÓW

Należy zaznaczyć, że suma globalna budżetu 2.447 milionów jest sumą netto, obejmującą tylko dochody i wydatki administracji, a z przedsiębiorstw monopolii i funduszy tylko wpłaty do skarbu, lub dopłaty ze skarbu. Pełny budżet brutto (bez przedsiębiorstw skomercjalizowanych) wynosi 4.558 milionów złotych.

DŁUGI —

4763 MILIONÓW

Drugą po objaśnieniach ogólnymi nowością obecnego preliminarza jest dołączenie do niego zestawienia długów państwowych na dzień 1-go października 1937 roku. Zadłużenie państwa w tym dniu wynosiło 4.763 miliony złotych. Jest to suma o 101 milionów wyższa, niż w dniu października 1936 roku.

Preliminarz stanowi grubą księgę o 1050 stronicach in quarto z kilkudziesięciu tablicami porównawczymi i statystycznymi.

Marszałek Sejmu zwołał plenarne posiedzenie na środe 1-go grudnia o godz. 11-tej przed południem.



PODSTAWĄ RACJONALNEJ

PIELĘGNACJI SKÓRY są

MYDŁA PRZETŁUSZCZONE

M. MALINOWSKIEGO

dają skórę miękką i elastyczną.

Lab. Chem. Farm. Warszawa, ul. Chmielna 4

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnym firmach.

Studenci-żebrakami

Jak wygląda opieka nad młodzieżą w Sowietach

W Sowietach lubią się rozpisywać o niebywałych warunkach stworzonych tam dla pragnącej nauki młodzieży. Wszystkie dają za darmo i jeszcze placą pieniądze, tylko się uczyć! Tak wygląda w teorii, a oto jak się rzecz ma w praktyce.

Kilku robotników z zakładów Uratożo zostało delegowanych „na naukę” do instytutu gospodarczego w Swierdłowsku. Gdy przyjechali do Swierdłowska, dano im na 7 osób mały pokój w hotelu. Nie wydano im ani książki, ani pomocy naukowych. Tym bardziej nie dano pieniędzy. Studenci zwrócili się do swych zakładów, skąd według ustawy mieli otrzymywać zasiłki podczas nauki. Nie dostali ani grosza, nie odpowiadano im nawet na białe listy. Nieszczęśliwi studenci, którzy zostali bez grosza i bez chleba w obcym mieście, znaleźli się w okropnej sytuacji i żyją ze wsparcia nie o wie-

le lepiej sytuowanych kolegów oraz z żebrani na ulicach miasta.

PALTA L. CZAPIŃSKI

Warszawa.

ZÓRAWIA 31,

tel. 851-01

Czy to prawda p. wojewodo?

Wyciąg z urzędowego rejestru

Przytaczam dokumenty i oświadczenie

W numerze z dn. 25 bm. zamieściłmy za „Dziennikiem Bydgoskim” historię działki osadniczej, którą obecny wojewoda wołyński, p. Henryk Józewski uzyskał dla

swego teścia, dr. Henryka Boleskiego, na imię rozstrzelanego w roku 1920 swego szwagra, podchorążego POW. Jerzego Boleskiego.

WYCIĄG

W dniu dzisiejszym zdołaliśmy

uzyskać wyciąg z zeszycu zatytułowanego: „Lista zatwierdzonych w pierwszym roku (do lipca 1922) wykonania ustawy z 17. XII. 1920 i skierowanych do powiatu krze-

mienieckiego celem uskutecznienia nadziału ziemi”. Zeszyt ten zawiera 74 strony, na str. 66-tej pod przycięm nr. 630 znajduje się zapis następującej treści:

L. P.	Staż	Imię i Nazwisko	Przydział do gminy	Dokładny adres stałego zamieszkania	Ilość posiadanej ziemi	Z jakiego oddziału pochodzi	P. K. U. przy jakiej jest formacji	Kwalifikacje do otrzymania ziemi	Sędziostwo kwalifikacyjne z której komisji kwalifikacyjnej	Zawód	Ranny dekorowany awali	Kawaler, żona, ilość członków rodziny	Z jakiego D.O.K. przedstawiony	Kto gospodaruje na działce	Uchwała Pow. Kom. Nadaw. Nr. 12	Nr. działki, miejsc, gmina, wieś	Opinia Powiatowej Komisji Nadawczej o stanie zagospodarowania i zachowania się osadnika	UWAGI
630	podchorąży	Dr. Henryk Boleski	Warszawa	—	—	—	Warszawa	datmo 143 POW.	—	—	Virtuti Militari	2 osoby	PO.W.	sam	11.V.1922 Protokół Nr. 12	Nr. 9 Buty II 23 ba	—	—

Wyciąg ten wymaga pewnych objaśnień. W rubryce 2 uwidoczniłmy jako szarżę wojskową „podchorążego”. Otóż dr. Henryk Boleski nigdy nie był podchorążym, natomiast podchorążym POW był syn jego, a szwagier wojew. Józewskiego — Jerzy Boleski.

W rubryce zatytułowanej „Świadectwo kwalifikacyjne — z której komisji kwalifikacyjnej” widnieje zapis „143 POW”. Jak wiadomo z zeznań dr. Rytyla, dr. Henryk Boleski nie był członkiem POW, był nim natomiast Jerzy Boleski. To samo da się powiedzieć o rubryce następnej, w której uwidoczniłmy odznaczenie orderem Virtuti Militari. Kawalerem orderu Virtuti Militari był Jerzy Boleski, a nie Henryk Boleski. Natomiast zgodna jest z rzeczywistością rubryka następna, dotycząca stanu rodzinnego. Rzeczywiście dr. Boleski miał na swoim utrzymaniu dwie osoby: to jest żonę i córkę (obecna żona wojew. Józewskiego). Gdyby chodziło tu o Jerzego Boleskiego, to w takim razie w rubryce tej musiałby być zapis „trzy osoby”, t. j. rodziców i siostrę.

W numerze z dn. 25 bm. oświadczyliśmy, że oczekujemy wyjaśnienia ze strony wojewody Józewskiego. Wyjaśnienie to nadeszło:

WYJAŚNIENIE WOJ. JÓZEWSKIEGO

Sprawa nadania osady s. p. d-rowi Henrykowi Boleskiemu, ojcu mojej żony i s. p. Jerzego Boleskiego członka P. O. W., rozstrzelanego przez bolszewików i po śmierci odznaczono Krzyżem „Virtuti Militari” nie była

w y ł ą c z n i e zależną od mego działania, lecz została rozstrzygnięta przez Komisję Kwalifikacyjną osad żołnierskich przy Gabinetie Ministra Spraw Wojskowych w roku 1920/21 i następnie w roku 1920 wyjaśniona następującym dokumentem tejże Komisji.

Warszawa, dn. 26 września 1930 r.

Komisja Kwalifikac. Osad Żołn. przy Gabinetie Ministra Spr. Wojsk. Ldz. 1453/30. Woz.

Do Pana Henryka Józewskiego Wojewody Wołyńskiego w Lucku

Na pismo Pana Wojewody z dn. 24.IX. 1930 r. Komisja Kwalifikacyjna Osad Żołnierskich przy Gabinetie Min. na podstawie posiadanych dokumentów, stwierdza, że nie kwestionuje prawa do bezpł. jego nadziału ziemi s. p. D-ra Henryka Boleskiego, na podstawie jego osobistych zasług wyszczególnionych w s p r o s t o w a n i u karty rejestracyjnej Komisji Likwid. POW. na Wschodzie z dn. 25.IX. 1926 r. i piśmie Gen. Juliana Stachewicza, Szefa Biura Historycznego z dnia 14.III. 1930 r.

Przewodniczący Komisji Kordjan Zamorski pik. dypl. Członkowie Komisji: Sokołowski — mjr. dypl. Idzikowski — kpt. Adolf Abram

Dwór i sklep żydowski

„Nie można bezwzględnie znieść

większej własności”

Katolicki „Mały Dziennik” na marginesie deklaracji Rady Społecznej przy Ks. Kardynale Prymasie, tak pisze:

„Tak więc można by rzec, iż na drodze do rozwiązania sprawy przeludnienia wsi stoi dziś u nas: sklep żydowski i dwór ziemianina. Ale różnica — nie zaponinajmy o tym — jest w obu wypadkach olbrzymia. Usunięcie z powierzchni ziemi żydowskiego straganu, sklepu, warsztatu rzemieślniczego i zastąpienie go polskim, będzie zawsze i pod każdym względem zjawiskiem tylko pomyślnym, a na-

wet dla narodowego rozwoju naszego wprost niezbędnym. Usunięcie z powierzchni ziemi polskiego dworu było by w wielu wypadkach wielką stratą i gospodarczą i kulturalną, było by nie raz zabójstwem Polski i pod względem ekonomicznym i duchowym. Słusznie też bardzo stwierdza wspomniana wyżej deklaracja Rady Społecznej, że konieczność naprawy polskiego ustroju rolnego „nie wymaga... całkowitego i bezwzględnie zniszczenia wielkiej własności”, i, że o granicach, w jakich ma ona pozostać, „rozstrzyga jej pożyteczność społeczna”.

Interwencja nawet z Ameryki w sprawie ghetta ławkowego

Żydowska Agencja Telegraficzna donosi z Nowego Jorku, że licząca 25.000 członków federacja nauczycieli amerykańskich wystosowała do Min. W. R. i O. P. prof. Święto-

ślawskiego pismo z wyrazami protestu przeciwko wprowadzeniu „ghetta ławkowego” dla studentów-żydów na wyższych uczelniach w Polsce.

Omawiana osada po śmierci mego teścia s. p. dr. Henryka Boleskiego i s. p. Matyldy Boleskiej w roku 1932 przeszła tytułem spadku na moją żonę Julię Józewską i została przez nią tytułem darowizny przeniesiona na własność Zarządu Głównego Zw. Osadników z przeznaczeniem na Sierociniec im. s. p. dr. Henryka Boleskiego dla dzieci osadników. Równocześnie na tę samą instytucję przelemałem tytułem darowizny moją własną osadę. Od tego czasu ani w moim, ani w żony mojej posiadaniu obie powyższe osady nie znajdują się. Uważamy działki za wyłączną własność Zarządu Głównego Zw. osadników Wojskowych, który od 1932 r. przejął działki wraz z całym inwentarzem żywym i martwym i prowadzi gospodarkę.

Dopełnienie formalności prawnych, związanych z uskutecznieniem przez nas darowizny leży w kompetencji Zarządu Głównego Zw. Osadników Wojskowych.

(—) Henryk Józewski.

Luck, dnia 24 listopada 1937 r.

* Podkreślenia w wyjaśnieniu są nasze.

Sprawa między dr. Rytelem a osadnikiem Waratusem, podczas której dr. Ryteł złożył zeznania, cytowane przez nas za „Dziennikiem Bydgoskim” miała miejsce w r. 1929, natomiast przytoczone w wyjaśnieniu wojewody pismo Komisji Kwalifikacyjnej pochodzi z dnia 26 września 1930 roku.

Swobodę pełnej oceny pozostawiamy Czytelnikom.

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie w naszym głębokim smutku po nieodżałowanej stracie ukochanego Męża i Ojca naszego

s. p.

TEOFILA

JEZIOROWSKIEGO

a w szczególności Dyrekcji Zakładów Instalacyjnych Urzędów Zdrowotnych „Józef Kamler i S-ka”, Członkom Oddziału robotniczego b. O. N. R. oraz kolegom Zmarłego składają serdeczne po dziękowanie

Zona i dzieci

Czy Narodowa-Demokracja w Galicji była pod kierownictwem Ligi Narodowej?

Sensacyjny list otworzył prof. Grabskiego

Prof. Stanisław Grabski ogłosił na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” list otwarty do prof. Stanisława Głabińskiego, w sprawie artykułu ogłoszonego nie dawno w lwowskim „Słowie Narodowym” przez prof. Głabińskiego.

W artykule tym prof. Głabiński twierdził, że Stronictwo Narodowo - Demokratyczne w za- borze austriackim nie było zależne od uchwał Ligi Narodowej.

Na to twierdzenie odpowiada prof. Grabski:

— Panie profesorze! Pan się myli. Pan był prezesem Stronictwa Narodowo - Demokratycznego w Galicji tylko do połowy 1907-go roku. A po wyborach do parlamentu lwowskiego, które w roku owym miały miejsce, Stronictwo zreorganizowało się, stawiając na czele prezydium, złożone z trzech osób: prezesa i dwóch wiceprezesów oraz zarząd z 10-ciu członków.

Ale prezes Pawlikowski, tak samo jak ja, był członkiem Komitetu

Centralnego Ligi Narodowej, a wśród członków zarządu Zygmunt Wasilewski, Ernest Adam, Jan Rozadowski, Zbigniew Próchnicki, Stanisław Biega, Piotr Panek, dr. Michejda byli członkami Komitetu Krajowej Ligi.

W dalszym ciągu swego listu prof. Grabski przypomina szereg epizodów z okresu zaboru austriackiego, stwierdzając, że profesor Głabiński odpowiedział na propozycję przystąpienia do Ligi odmownie, motywując to tym, że jako prezes Koła Polskiego w parlamencie austriackim i ewentualny minister austriacki nie mógłby należeć do tajnej nielegalnej organizacji.

Ten spór organizacyjny między ludźmi, którzy obaj przez tyle lat przewodzili narodowej demokracji i później jeszcze za czasów niepodległej Polski, nie jest budujący.

Najbardziej zadziwia zaś ta na mierność w sporze publicznym, dotyczącym właściwie... historii.